Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Nakład A. TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. Nakład B. „Sztandar Pracy"

Nr. 43 (575).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 23 października 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

W ZWARTYM SZEREGU.

Przed posiedzeniami Rady Naczelnej szerzono z różnych stron pogłoski o gwałtownej walce wewnątrz naszych szeregów, prowincjonalna zwłaszcza prasa reakcyjna zapowiadała nawet formalny rozłam.

Oczekiwania te i nadzieje zawiodły najzupełniej.

W PPS., jak w każdej dużej i żywotnej partji politycznej, istnieją różne kierunki i różne odcienia poglądów. I, doprawdy źleby było, gdyby było inaczej. Stanowilibyśmy wtedy nie masową organizację klas pracujących, lecz drobną sektę dogmatyczną bez szans rozwoju, bez możliwości rozrostu.

Istnieje wszakże jedna rzecz, która łączy i skupia wszystkich — to Socjalizm. Idea socjalistyczna pozwala nam zawsze znaleźć wspólny język, ustalić wspólnie drogi dalszej walki, ustalić wspólnie główne wskazania dla taktyki politycznej.

Dwudniowa debata Rady Naczelnej obracała się dokoła zagadnienia, jak należy oceniać sytuację dzisiejszą Polski i jaką wobec niej postawę ma zająć zorganizowany proletarjat socjalistyczny. Decyzje, powzięte w wyniku dyskusji, nie budzą w tym względzie żadnych wątpliwości.

PPS. zdaje sobie sprawę, że zmiany personalne, dokonywane ostatnio w wojsku, administracji cywilnej i w skarbie, mają znaczenie dodatnie, bo oczyszczają armję od spisków faszystowskich i łamią reakcyjną klikę biurokratyczną. W dziedzinie jednak zasadniczej, w polityce społeczno-gospodarczej, kolejne gabinety p. Bartla uległy wpływom grup wielkokapitalistycznych, utrzymywanie zaś osłabionego Sejmu, odwlekanie nowych wyborów umożliwiło powrotną falę nastrojów faszystowskich, osłabiło samą zasadę demokracji

Rada Naczelna zajęła tedy stanowisko ostro krytyczne wobec przeszłości pomajowej. W stosunku do gabinetu Józefa Piłsudskiego zajmuje ona — w myśl wniosków C. K. W. i Z. P. P. S.— pozycję rzeczową, to znaczy zależną od programu i działalności Rządu. Sformułowała wreszcie szereg postulatów praktycznych, które stanowią rodzaj „programu minimalnego" klasy robotniczej na chwilę bieżącą. Usunięte też być muszą odtąd wszelkie nieporozumienia, związane z obecnością w gabinecie tow. Moraczewskiego. Rada Naczelna stwierdziła, że postanowienie o przyjęciu teki ministra robót publicznych tow. Moraczewski powziął na własną tylko odpowiedzialność, „nie wiążąc w niczem Partji".

Wskazanie zaś najważniejsze, które wynika i z uchwał, i z debat Rady — to zupełna samodzielność PPS. w jej codziennej pracy i w jej przyszłych walkach. Niejasne jest położenie polityczne, nieznane są dotąd zamiary Rządu. PPS. ma wytknięte zadania przed sobą: chcemy złamać siły reakcji zarówno w jej głównej postaci — Związku Ludowo-Narodowego, jak i w formie klasowych organizacji wielko-ziemiańskich, które usiłują dziś wydostać się na szerszą arenę polityczną; chcemy — poprzez nowe wybory — ugruntować w Po sce demokrację parlamentarną; chcemy — wreszcie — wywalczyć Rząd, wyrażający istotne dążenia i potrzeby klasy robotniczej, włościaństwa, inteligencji pracującej.

W zwartym szeregu pójdziemy do dalszej, twardej pracy. PPS. pod własnym czerwonym sztandarem, w imię własnych celów i pragnień ważyć będzie coraz potężniej na dziejach Rzeczypospolitej i w swoje ręce ujmie wielkie dzieło budowania Polski naprawdę ludowej. A Polska ludowa — to pierwszy krok ku Polsce socjalistycznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Nowomianowany wojewoda pomorski p. Młodzianowski.



P. Młodzianowski przez dłuższy czas był wojewodą poleskim i wsławił się z prześladowania organizacji P. P. S. na kresach wschodnich. Widocznie za te zasługi był przez pewien czas ministrem spraw wewnętrznych, a obecnie został mianowany wojewodą pomorskim, na miejsce dotychczasowego enpeerowca dr. Wachowiaka.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

W niedzielę, dnia 17 października w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie o godz. 10,30 rano rozpoczęła obrady, pod przewodnictwem pos. tow. Daszyńskiego, Rada Naczelna P. P. S. przy nader licznym udziale członków Rady (45) i zastępców (6).

Przedmiotem całodziennych obrad, trwających do późnego wieczora, był pierwszy punkt porządku dziennego Rady. Omawiano mianowicie obecną sytuację polityczną i stosunek P. P. S. do Rządu.

Po zagajeniu obrad przez pos. tow. Daszyńskiego — prezesa Rady Naczelnej, sprawozdanie C. K. W. złożył i omówił sytuację polityczną pos. tow. Barlicki, przewodniczący C.K.W. Następnie sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego P. P. S. złożył pos. tow. Marek.

Pos. tow. Niedziałkowski złożył sprawozdanie z polityki międzynarodowej Partji.

Nad powyższymi referatami wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja, w której głos zabierało około 20 członków Rady.

Wieczorem po skończonej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego, zabrał głos przewodniczący Rady Naczelnej, tow. I. Daszyński, który w końcu zaproponował wybór komisji wnioskowej.

Do komisji tej, na wniosek tow. Daszyńskiego, weszli: przewodniczący Rady, tow. Daszyński, referenci tow. tow.: Barlicki, Marek i Niedziałkowski oraz członkowie Rady Nacz., tow. tow.: Jaworowski, Pająk, Zaremba i Ziemięcki. Komisja wnioskowa przedłoży dziś Radzie opracowane wnioski w sprawach politycznych.

* * *

Po referatach przed rozpoczęciem dyskusji tow. Daszyński odczytał list tow. Moraczewskiego. W liście tym tow. Moraczewski wyjaśnia powody, które skłoniły go do wstąpienia do Rządu.

* * *

W trakcie dyskusji tow. Daszyński odczytał list pos. tow. Perla, w którym tow. Perl zawiadamia, że z powodu choroby nie może wziąć udziału w obradach Rady Naczelnej. Tow. Daszyński, wyrażając ubolewanie z powodu choroby tow. Perla, oświadczył, iż wyśle imieniem Rady Naczelnej list do tow. Perla z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna wysłuchała sprawozdania organizacyjnego, które złożył imieniem C. K. W. tow. Pużak. Po wyczerpującej dyskusji Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i wyraziła tow. Pużakowi, jako sekretarzowi generalnemu Partji, całkowite zaufanie.

Jednocześnie pracowała komisja wnioskowa pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego. Komisja przyjęła za podstawę projekt rezolucji, przedłożony przez tow. Barlickiego, wprowadziła do niego pewne zmiany i uzupełnienia, poczem tow. Daszyński zreferował tekst ostateczny, podkreślając, że stanowi on istotne uzgodnienie poglądów, wypowiedzianych w toku dyskusji, a przynajmniej znacznej tych poglądów większości. Zastrzeżenia podniósł imieniem grupy towarzyszów tow. Zaremba. Zdaniem przedstawiciela mniejszości propozycja komisji nie daje dostatecznie jasnej charakterystyki momentu obecnego. Należy powiedzieć wyraźnie, że Piłsudski kieruje losami Państwa i ponosi za całość polityki rządowej główną odpowiedzialność. Rezolucja wymienia słuszne postulaty klasy robotniczej, ale nie wspomina o zasadniczym celu najbliższej walki — o Rządzie Robotniczo-Włościańskim. A jednak jest to jedyne hasło, które może być przeciwstawione skutecznie propagandzie faszystowskiej i monarchistycznej. T. Zaremba chciałby także znacznie ostrzej ocenić dotychczasową działalność rządów „pomajowych". W głosowaniu rezolucja większości komisji przeszła olbrzymią większością głosów.

Zabrał następnie głos tow. Barlicki i sprostował szereg nieścisłości, które zakradły się do niektórych przemówień niedzielnych. Tow. Niedziałkowski wreszcie zakończył debaty polityczne, kładąc nacisk na samodzielność polityki partyjnej w stosunku do jakichkolwiekbądź czynników zewnętrznych i na to, że Partja w walce o demokrację widzi drogę ku Socjalizmowi.

Rada Naczelna przed rozejściem się powołała tow. Daszyńskiego na stanowisko redaktora tygodnika socjalistycznego „Pobudka".

W toku dyskusji organizacyjnej zwrocono także uwagę na niewłaściwość karykatury, umieszczonej w niedzielnym numerze „Robotnika".

Podkreślić należy sprawność techniczną, z jaką W. O. K .R. przygotował salę obrad dla Rady, za co składano przewodniczącemu warszawskiej organizacji tow. Jaworowskiemu serdeczne podziękowania.

REZOLUCJA POLITYCZNA.

1) Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S.

2) Rada Naczelna stwierdza, że działalność rządów p. Bartla nie odpowiadała oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji, zwłaszcza pod względem społeczno-gospodarczym, przez brak stanowczej decyzji i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej. Współpraca rządu p. Bartla z prawicą sejmową (zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa) przyczyniła się do rozzuchwalenia reakcji. Utrudniło to walkę P. P. S. z reakcją polityczną i z zuchwałymi występami obozu klerykalnego. Nierozwiązanie Sejmu, niezdolnego do wyłonienia rządu, uważa Rada Naczelna za błąd polityczny, którego następstwem jest zgubna propaganda faszystowska, zamieszanie pojęć politycznych w kraju i osłabienie demokracji. Jako korzystny objaw natomiast uważać należy oczyszczanie wojska, skarbu, oświaty i administracji z reakcyjnych żywiołów antypaństwowych. Rada Naczelna oczekuje dalszej radykalnej pracy oczyszczającej we wszystkich innych działach administracji.

3) Rada Naczelna stwierdza, że tow. Moraczewski wstąpił do Rządu na własną odpowiedzialność, nie wiążąc w niczem Partji. W stosunku do Rządu Marszałka Piłsudskiego Rada Naczelna zajmuje stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu i działalności. Jako główne żądania klasy robotniczej w chwili obecnej Rada Naczelna stawia:

1) Energiczną walkę z drożyzną i bezrobociem.

2) Nienaruszalność zdobyczy robotniczych, osiągniętych w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

3) Przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji.

4) Poprawę bytu pracowników i urzędników państwowych.

5) Przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej.

6) Wprowadzenie w życie przepisów Konstytucji, zwłaszcza dotyczących praw obywatelskich i praw mniejszości narodowych.

7) Zmianę polityki w stosunku do mniejszości narodowych.

8) Nienaruszalność obowiązującej ordynacji wyborczej.

9) Szybkie przeprowadzenie nowych wyborów.

10) Reorganizacja armji, dająca znaczne oszczędności budżetowe, skrócenie czasu służby przy równoczesnem usprawnieniu Strzelca i innych form przysposobienia wojskowego.

11) Amnestja dla więźniów politycznych.

Rada Naczelna oświadcza, że udział w Rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacyj stanowi groźbę bezpośrednią dla pomyślnej walki z reakcją, a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

4) Rada Naczelna stwierdza z zadowoleniem, że pokojowa polityka zagraniczna Polski podtrzymywana konsekwentnie i stanowczo tylko przez Polską Partję Socjalistyczną doprowadziła czynnym współdziałaniem naszych Towarzyszów, do rezultatów dla kraju pomyślnych, w postaci powołania Polski do Rady Ligi Narodów z prawem wyboru ponownego.

Rada Naczelna podkreśla zarazem, że rezultat ten został osiągnięty dzięki polityce Protokułu Genewskiego i Locarna, zwalczanej stale przez żywioły nacjonalistyczne.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości decyzję Egzekutywy Międzynarodówki co do potrzeby współpracy socjalistów w Lidze Narodów.

5) Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje Partyjne do energicznej walki z rozbijaczami ruchu robotniczego, przybierającymi postać różnych, rzekomo, robotniczych, organizacji.

6) Rada Naczelna zwraca uwagę organizacjom partyjnym na niebezpieczeństwo grożące demokratycznemu prawu wyborczemu, ze strony całej, zjednoczonej reakcji i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszelkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed wszelkimi zamachami.

* * *

W pracach Rady Naczelnej uczestniczyli członkowie tow. tow.:

Arciszewski, Barlicki, Bobrowski, Berger, Czapiński, Czarnecki, Daszyński, Danielewicz, Diamand, Dziuba, Dewódzki, Dobrowolski, Głowacki, Gardecki, Grzecznarowski, Hausner, Juchelek, Jaworowski, Kuryłowicz, Kossobudzki, Kwapiński, Klemensiewicz, Liberman, Machej, Markowska, Malinowski, Niedziałkowski, Nehryng, Pużak, Praussowa, Pająk, Pławski, Piotrowski, Pragier, Rumpfeld, Rozencwejg, Szczerkowski, Skalak, Szpotański, Szczypiorski, Topinek, Talarek, Wolicki, Wieliński, Ziemięcki, Zaremba.

Zastępcy tow. tow.:

Biniszkiewicz, Hołówko, Kłuszyńska, Nowicki, Preiss, Uziembło.

„Pozbawić robotników zapomóg” — wołają panowie przemysłowcy.

Obecny system gospodarki kapitalistycznej obliczony jest wyłącznie tylko na jaknajwiększy zysk. Gdy zysk ten jest wedle kapitalistów „za mały” na szybkie i nadmierne bogacenie się kapitalistów — oczywiście kosztem robotników — to lepiej niech warsztaty pracy będą nieczynne. Rabunkowy system gospodarczy — szczególnie w okresie powojennym — doprowadził na całym świecie do klęski bezrobocia. Miljony Miljony robotników są na przymusowym odpoczynku. Oczywiście powoduje to głodowanie dla rodzin proletarjackich.

By chociaż częściowo ulżyć doli robotnika, Rządy z konieczności muszą bezrobotnym przyznawać zapomogi, które jednak wystarczają zaledwie na opędzenie pierwszego głodu. Bezrobocie powoduje wyniszczenie i osłabienie klasy robotniczej. Chodzi jednak o przetrwanie kryzysu. Zachodzi tylko pytanie, czy obecny ustrój burżuazyjny zdolen jest do odwrócenia klęski bezrobocia. To co się dzieje na całym świecie mówi jednak wyraźnie i niezbicie, że temu trudnemu zadaniu sprostać może tylko ustrój oparty na sprawiedliwości społecznej — nowy ustrój socjalistyczny.

Znajdują się „mędrcowie” kapitalistyczni, którzy mają bardzo radykalny środek na to by klęski bezrobocia nie było na świecie — nie wypłacać bezrobotnym zapomóg.

Bardzo radykalny środek. Nie wypłacać zasiłków, a zatem nie prowadzić rejestracji bezrobotnych. Raz, dwa, trzy i po bezrobociu. Taki przemysłowy, to jest chciałem powiedzieć, pomysłowy pan nadaje się conajmniej na ministra skarbu, a jednocześnie pracy, oraz przemysłu i handlu.

* * *

Wychodzi w Warszawie pismo codzienne „Kurjer Polski”, które przez długi czas było kierunku postępowego, liberalnego. Lecz ostatnio „Kurjer Polski” zmienił swoją szatę zewnętrzną i (za gruba gotówkę stał się organem kapitalistów — bez względu na pochodzenie, narodowość, przekonania polityczne, wyznanie i t. p. — jednym słowem stał się trybuną „Lewiatana”. —

Na łamach tego właśnie „Kurjera Polskiego” wystąpił przeciwko wypłacaniu bezrobotnym zasiłków, sławny i osławiony na bruku łódzkim królik widzewski — p. Uszer Kon. Jest to oferta pod adresem Rządu obecnego, by zrobił oszczędności przez wstrzymywanie wypłacania zapomóg. P. Kon nie dośpiewał tego, że pieniądze te winny być dane biednym przemysłowcom na „uruchomienie” przemysłu.

P. Kon wysunął tę propozycję z dobrego serca, gdyż pisze, że zapomogi demoralizują robotników i zachęcają do próżnowania. P. Kon sądzi widocznie z tego, że i robotników czepia się to, co jest udziałem kapitalistów, t. j. demoralizacja z powodu próżnowania i nadmiaru kapitału.

P. Kon chciałby napewno widzieć taką sytuację, ażeby wszyscy robotnicy przy obecnych głodowych wynagrodzeniach pracowali tylko po trzy dni w tygodniu, więc mało by zarabiali i nie mieliby prawa do zapomogi i by tym sposobem złamać solidarność klasy robotniczej.

Osoba p. Kona, znana jest na terenie Łodzi byśmy mieli się zastanawiać i przypominać niedawne czasy postępowania z robotnikami Widzewskiej Manufaktury. — Bolesne i krwawe wspomnienia porosły w szeregach robotników, by o nich zapomnąć.

P. Kon wprawdzie mówi o robotach publicznych dla bezrobotnych, lecz zwraca się z tym tylko do Rządu a nie do swych współbraci-kapitalistów, którzy nic nie czynią w tym kierunku. A inicjatywa Rządu niestety w tym kierunku jest niewystarczającą, chociaż jest ogrom pracy, a robotnik dopomina się o nią.

W. Skiba.

Dziennikarze — sadyści.

Wojna wyryła swe piętno zdziczenia na społeczeństwie. To co dawniej wydawało się okrutnem, podłem, zbrodniczem — dzisiaj przyjmuje się jako codzienną zjawę, jako chleb powszedni. Sumienie ludzkie jakby stępiało i w zobojętnieniu przyjmuje wszystko, co mu podaje trucizna moralna. Wielką winę w tym wypadku ponosi część naszej prasy.

Nie bacząc na swe szczytne i wielkie posłannictwo, jakie winna w społeczeństwie spełniać prasa, nie bacząc na to, że czytelnicy nasi jeszcze dużo bezkrytycznie wierzą w to co „stojało” w gazecie, a więc mają to bezgraniczne zaufanie do prasy, które każdy dziennikarz cenić powinien — tę wiarę wykorzystuje się w tym kierunku, aby pobudzić niskie instynkty moralne, które przecież tkwią w każdym człowieku, stępić uczucie odrazy, opisując w sposób subtelnie wyrafinowany te kloaki zgnilizny moralnej, do czego szanujący się dziennikarz pióra nie przyłoży.

Tę smutną rolę w naszem dziennikarstwie ostatnio zapoczątkowała prasa wieczorna. Ze smutkiem trzeba przyznać, że ta część prasy, w szerokich kołach społeczeństwa zdobyła sobie upakarzające i kompromitujące miano prasy brukowej. Nikt inny, jak ci „dziennikarze”, „wyraziciele opinji społecznej” karmili i karmią społeczeństwo różnemi wyuzdanemi erotycznemi powieściami, sadystycznemi zbrodniami, które często lęgną się w fantazji takiego „pana redaktora” po to jedynie, aby swą „literacką” pracą zatruwać dusze i umysły tysięcy bezkrytycznych czytelników, rekrutujących się przeważnie ze sfer młodych robotników i robotnic.

Bądźmy szczerzy i odpowiedzmy sobie na pytanie, czy można dzisiejsze dzienniki wieczorne bez obawy położyć na stole w tym mieszkaniu, gdzie małoletnie dzieci chodząc do szkoły już czytać zaczynają? Każdy ojciec i matka odpowie przecząco. Dzienniki te trzeba chować przed okiem dziecka — które z większą ciekawością chwyta podobną lekturę, a którego umysł nie jest zatruty i zdeprawowany życiem — jak te bakcyle zgnilizny i zarazy moralnej.

Nie sądźcie, iż chcemy udawać świętoszków, a tylko przed dzieckiem chcielibyśmy taić tę otchłań walk i cierpień, które go w życiu czekają.

Niechcemy tylko, aby to czyniono w sposób plugawy. To posłannictwo niech spełnią nauczyciele i wychowawcy duszy dziecka.

Weźmy wieczorny dziennik do ręki, a ile w nim znajdziemy morderstw, rabunków, kradzieży podpaleń, oszustw. Wszystko to w jeden dzień jak na zawołanie. Ileż tam kochanków, kochanek, podszeptów, zdrad, uwiedzeń miłosnych, ile zmysłowych erotycznych powiastek, a ak misternie, jak subtelnie to wszystko opisane!

Tak, jest to typ, specjalna kategorja dzienników i dziennikarzy, który miast należeć do stowarzyszenia pornografistów niestety, należą do Syndykatu Dziennikarzy i reprezentują, o ironjo, opinję społeczną.

Od tych to „dziennikarzy” i dzienników odgradzała się prasa wychodząca w godzinach porannych. Mimo różnych zapatrywań politycznych naczelnych redaktorów i wypowiadania swego poglądu na daną sprawę polityczną z mniejszym lub większym tupetem dziennikarskim, przyznać należy, iż redagowanie dzienników porannych utrzymywane było w tonie poważnym.

W ostatnich tygodniach widzimy, iż „wieczornice” wywierają swój wpływ na poranne dzienniki. Wystarczy spojrzeć na opis zbrodni dokonanej w dniu 5bm. przy ul. Księży-Młyn Nr. 10, aby wyrobić sobie przedsmak tej cuchnącej sensacji podanej przez dzienniki poranne. Czego tam nie widział i nie słyszał pan dziennikarz!

Wie, iż „Witczak rozebrał ją (swą żonę, przyp. red.) wówczas do naga i bił paskiem po gołem ciele”. Widać z opisu, iż był obecny w mieszkaniu podczas zbrodni, gdyż widział jak... „Rzuciła mu się na szyję”. „Emil odepchnął ją od siebie” „Rozłożył na podłodze siennik” „Żona zaczęła go namawiać by wrócił do je mieszkania”, „Emil nie odpowiadał”. Widział pan „dziennikarz” jak „w pewnej chwili Witczak wyciągnął z kieszeni przygotowaną już wczesn e brzytwę”. Słyszał, gdy „żona nie wydała najmniejszego nawet jęku”. Również widział, że „po dokonanym morderstwie Witczak podniósł się z siennika” widział jak „był nieprzytomny” „przerzynał sobie żyły”, później „niecierpliwił się jednak”. Widział, jak „dla przyśpieszenia wylewu krwi oblał rany gorącą wodą” dopiero „sprawiło mu to dotkliwy ból” „stracił przytomność i padł na ziemię”.

Dla dopełnienia tej rozmazanej w dziennikach ohydy moralnej, nazajutrz podsuwa się przed oczy czytelnika fotografję nieszczęśliwej ofiary z poderżniętem gardłem, leżącej w izbie na sienniku w pozie niedwuznacznej.

Witczak zbrodniarz, sadysta, zboczeniec umysłowy popełnił morderstwo. W momencie tej strasznej tragedji świadkiem były tylko cztery ściany ubogiej izby. Lecz czy nie z mniejszą lubością od Witczaka pławił się piórem „pan dziennikarz” we krwi nieszczęśliwej ofiary i w zbrodni przez Witczaka dokonanej, rozmazując na szpaltach pisma w niezwykły sposób, ten kał zgnilizny moralnej?

Czy nie jest to sadyzm, tylko w innych przejawach i znaczeniu?

Niewątpliwie jest to sadyzm dziennikarski, którego, ze wstrętem odtrącić i potępić należy.

Stanisław Rapalski.

Jak „kolega“ Zubert napędzał robotników do pracy.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce Teodora Endera w Moszczenicy mieli, dzięki kierownikowi związku „Praca”, płacone o 18 proc. niżej cennika łódzkiego. W lipcu robotnicy gremjalnie porzucili szeregi „Pracy” i zostali zorganizowani oddział związku Klasowego, którego też akcji zawdzięczają robotnicy, iż udało się różnice w płacy zmniejszyć o 3 proc.

W dniu 1 b.m. zarząd oddziału Związku Klasowego wymówił firmie obowiązującą umowę i zażądał wyregulowania płac, zgodnie z cennikiem obowiązującem w przemyśle włókienniczym. Pan dyrektor oświadczył jednak przedstawicielom związku, że w tej sprawie żadnych pertraktacji prowadzić nie będzie. W odpowiedzi na to oświadczenie dyrektora, przedstawiciele związku zwołali w dniu 16 b.m. wielki wiec robotników na którem jednogłośnie uchwalono przystąpić w poniedziałek 18 b.m. do strajku.

W niedzielę przybył do Moszczenicy przez nikogo nie proszony osławiony na łódzkim bruku p. Zubert, ze związku „Praca”, który odbył zebranie z członkami swego związku rozkazując im przystąpić w poniedziałek do pracy. Dzięki tej zdradzieckiej robocie „kolegi” Zuberta, pewna część robotników przystąpiła do pracy, łamiąc solidarność walki robotników Moszczenickiej fabryki. Wobec takiego stanowiska robotników zarząd oddziału postanowił strajk zlikwidować, z dniem 19 b.m. domagając się od dyrektora fabryki zwołania w najbliższych dniach konferencji, w celu omówienia sprawy wyrównania cennika.

Robotnicy przystąpili do pracy złorzecząc szanownemu „koledze” Zubertowi, który wypełnił bardzo zaszczytną rolę sługi kapitału łamiąc solidarność robotników, pragnących wywalczyć sobie większy kawałek chleba.

Pan Komisarz, jego żona i starszy przodownik.

Pewnego dnia, na ul. Piotrkowskiej, przechodnie obserwowali ciekawy obrazek: Pan komisarz policji, z pewną młodą damą, (przypuśćmy, iż to była jego małżonka) idą pod rękę. Tuż za nimi z boku, o krok wtyle, w pozycji służbowej, postępuje starszy przodownik policji. Nadobnej małżonce pana komisarza snać zaimponowała władza jej męża, więc tę pokorną postawę starszego przodownika chciała odpowiednio każdemu przechodniowi zademonstrować. Zachciało się pani komisarzowej obejrzeć modne hafty w wystawowem oknie. Pan komisarz z małżonką ciekawie oglądali różne hafty, koronki i tiule w wystawie, zaś biedny starszy przodownik, wyprężony jak struna, stojąc wtyle, zmuszony był obserwować... plecy pana komisarza i jego małżonki. Pani komisarzowej podobał się mały piesek za którym wróciła się kilka kroków, a dopędziwszy go, pieszczotliwie głaskała na ręku chłopcu — starszy przodownik, wyprostowany jak struna, widocznie aby podobać się swemu zwierzchnikowi, zmuszony był również udawać wielce zadowolonego. Pani komisarzowej podobało się przejść na drugą stronę ulicy i w tej chwili wrócić z powrotem — biedny starszy przodownik wyprostowany jak struna, jako pokorny sługa, tuż za małżonkami. I tak na małym odcinku Piotrkowskiej przechodnie długo obserwowali różne figury tańca św. Wita, wykonywane przez panią komisarzową i małżonka, przy służbowej asyście starszego przodownika.

Może czytelnik będzie sądził, iż zabawiliśmy się w jakąś humorystyczną fantazję. Niestety, jest to fakt autentyczny, może za mało przez nas uwydatniony.

Powstaje zatem pytanie, czy rzeczywiście przodownicy policji nie mają nic więcej do roboty jak tylko służbowo asystować podczas spaceru pana komisarza i jego małżonki? A może będzie to nowy rodzaj ordynansów, na wzór wojskowych, którym niezadługo każe się drzewka rąbać, brudną bieliznę prać z pokojówką i niańczyć dzieci pani komisarzowej?

Przypuszczamy, iż nie jest to życzeniem obecnego ministra spraw wewnętrznych.

Ergo.

Godziny nadliczbowe są płatne.

Mieczysław Markiewski, były pracownik jednej z firm, wniósł skargę do sądu przemysłowego o zapłatę godzin nadliczbowych (t.j. powyżej ośmiu godzin pracy) za czas trzech lat. W sprawie powyższej odbyły się dwie rozprawy i zapadł wyrok, mający zasadnicze znaczenie dla pracowników wszelkiej kategorji. Powód na rozprawie twierdził, że pracował powyżej 10 godzin dziennie, prócz tego nie miał urlopu, a za godziny nadliczbowe bał się żądać wynagrodzenia, gdyż groziła mu natychmiastowa redukcja. Zastępca pozwanej firmy prosił o przesłuchanie reprezentanta Kongregacji Kupieckiej i informacje z Wydziału przemysłowego magistratu na powyższe okoliczności. Sąd przemysłowy po naradzie odrzucił wnioski pozwanej firmy i wydał wyrok, zasądzający firmę pozwaną na zapłatę powodowi kwoty 2,543 zł. 62 gr. Wyrok powyższy ma zasadnicze znaczenie dla pracowników, gdyż stwierdza, że godziny nadliczbowe za czas 3 lat (po trzech latach przedawniają się pretensje) muszą być zapłacone, choćby nawet przy zawarciu umowy o pracę nie było specjalnych zastrzeżeń co do godzin nadliczbowych, t. j. powyżej 8 g. pracy.

NOWA TABELA PŁAC
w przemyśle włókienniczym.

Na zasadzie umowy z dnia 14-go października 1926 r. w przemyśle włókienniczym obowiązują następujące stawki, ustalone w obliczeniu dniówkowem:

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Nr. 2317.
Nr. ok. 86.
Łódź, dn. 14 października 1926 r.

Tabela płac złotowych.

do taryfy płac robotników przemysłu włókienniczego obowiązująca od dnia 11 października 1926 r.

Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Płace dzienne w złotych	Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Płace dzienne w złotych
M	Zł. gr.	M	Zł. gr.
18	2.93,7	39	5.17,8
19	3.00,6	40	5.21,9
20	3.07,7	41	5.46,1
21	3.14,7	42	5.60,6
22	3.22,0	43	5.75,3
23	3.29,4	43,75	5.86,2
24	3.36,7	44	5.89,9
25	3.44,1	45	6.04,9
26	3.51,8	46	6.19,9
27	3.60,8	47	6.35,1
28	3.73,0	48	6.50,6
29	3.85,4	49	6.66,1
30	3.98.0	50	6.81.6
31	4.10,6	51	6.97,6
32	4.23,4	52	7.13,7
33	4.36.4	53	7.29,9
34	4.49,7	54	7.46,1
35	4.63,0	55	7.62,5
36	4.76,4	56	7.79,2
37	4.90,0	57	7.96,0
38	5.03,8		

O ile stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zwiększają się przy pracy na dniówkę w stosunku następującym:

	przy stawkach do M 27.	przy stawkach powyżej M 27.
przy 10 fen.	gr. 0,7	gr. 1,5
„ 20 „	„ 1,5	„ 2,9
„ 25 „	„ 1,9	„ 3,7
„ 30 „	„ 2,2	„ 4,4
„ 50 „	„ 3,7	„ 7,3
„ 75 „	„ 5,5	„ 11,0

Płace tygodniowe:

Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazaną w taryfie tygodniową stawkę podstawową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę w złotych i pomnożyć ją przez 6.

UWAGA: Płace oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych zamieszczone są w oddzielnej tabeli.

Przeciętny zarobek dzienny przy pracy na akord winien odpowiadać podwyższonej o 20 proc. płacy dniówkowej.

Dla ułatwienia wyliczenia zarobków akordowych podajemy następującą tabelkę przeciętnych dziennych zarobków.

Przy pracy w akordzie.

Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złotych	Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złotych
M	Zł. gr.	M	Zł. gr.
18	3.52,4	39	6.21,4
19	3.60,8	40	6.38,2
20	3.69,2	41	6.55,4
21	3.77,7	42	6.72,8
22	3.86,4	43	9.90,3
23	3.95,9	43,75	7.03,5
24	4.04,0	44	7.07,8
25	4.12,9	45	7.25,9
26	4.22,1	46	7.43,8
27	4.33,0	47	7.62,2
28	4.47,6	48	7.80,7
29	4.62,5	49	7.99.4
30	4.77,4	50	8.18,1
31	4.92,8	51	8.37,2
32	5.08,2	52	8.56,4
33	5.23,7	53	8.75,8
34	5.39,6	54	8.95,1
35	5.55.6	55	9.15,1
36	5.71,7	56	9.35,1
37	5.88,1	57	9.55,3
38	6.04,6		

O ile stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zwiększają się przy pracy w akordzie w stosunku następującym:

	przy stawkach do M 27.	przy stawkach powyżej M 27.
przy 10 fen.	gr. 0,9	gr. 1,7
„ 20 „	„ 1,9	„ 3,5
„ 25 „	„ 2,4	„ 4,4
„ 30 „	„ 2,8	„ 5,2
„ 50 „	„ 4,7	„ 8,7
„ 75 „	„ 7,1	„ 13,1

Przy wyliczaniu stawek akordowych za jednostki miarodajnym jest przeciętny zarobek dzienny w akordzie.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Nr. 2317.
Nr. ok. 86.
Łódź, dn. 14 października 1926 r.

Taryfa płac złotowych.

robotników oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych

obowiązująca od dnia 11 października 1926 roku.

	Zł. gr.	Zł. gr.
1. Robotnicy warsztatowi	3,60,8	3,83,3
2. Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach	4,06,6	4,70,1
3. Węglarz	4.65,8	
4. Palacze, obsługujący 1-2 kotły	5,54,8	6,60,8
5. Starsi palacze kotłowi	6,81,8	7,62,3
6. Maszyniści palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP	5,97,1	6,81,8
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP	5,50,5	5,92,8
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP.	6,69,2	
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP	7,45,5	
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do do 1500 HP	8,30,1	
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP	9,14,8	
12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze	4,74,3	5,50,5
13. Uczniowie w I-ym roku 30 proc.	najniższej	
14. Uczniowie w II-im roku 40 proc.	płacy	
15. Uczniowie w III-im roku 50-75 proc.	ślusarza.	
16. Ślusarze przy podrzędnych robotach	7,11,5	7,62,3
17. Ślusarze maszynowi i rurkowi	7,70,9	8,72,3
18. Ślusarze oddziałowi	8,80,8	9,19,0
19. Monterzy-ślusarze	9,35,9	11,30,7
20. Tokarze	7,11.5	11,30,7
21. Kotlarze żelaźni	7,11,5	10,16,4
22. Kotlarze miedzi	7.11,5	11,30;7
23. Kowale	7,11,5	9,19,0
24. Kowale pomocnicy	4,91,3	5,76,0
25. Spawacze	7,11,5	9,14,8
26. Blacharze	7,11,5	8,72,3
27. Rymarze zwyczajni	6,01,3	6,35,1
28. Rymarze wykwalifik.	7,11,5	9,31,7
29. Cieśle fabryczni	5,67,5	6,18,2
30. Cieśle budowlani	7,11,5	7,87,7
31. Stolarze	7,11,5	9,57,2
32. Modelarze	7,87,7	10,58,6
33. Stelmachy	7,11,5	8,30,1
34. Murarze	7,11,5	7,87,7
35. Murarze pomocnicy	4,06,6	
36. Malarze-szklarze	4,27,7	4,48,9
37. Dekarze-fachowcy	7,11,5	
38. Elektromonterzy I kategorji	9,74,0	13,11,2
39. Elektromonterzy II kategorji	7,45,4	9,57,2
40. Elektrycy i maszyniści	4,48,9	5,97,1

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

UWAGA: Przeciętny zarobek dzienny przy pracy na akord winien średnio odpowiadać podwyższonej o 20 proc. płacy dniówkowej.

Towarzyszu! Chcesz by pismo Twoje spełniło swój obowiązek względem Ciebie — spełnij Ty wprzód swój obowiązek względem pisma: opłaty wnoś regularnie, jednaj nowych czytelników wśród swych przyjaciół, popieraj swoje pismo moralnie i materjalnie zawsze i wszędzie!

Kronika polityczna.

Zwycięstwo socjalistów szwedzkich.

Po 14-dniowych obliczeniach ogłoszono wyniki wyborów do sejmików prowincjonalnych w Szwecji. Socjaliści zdobyli 76 nowych mandatów i mają razem 444 miejsca. Wolnomyślni i partja chłopska utrzymali na ogół swe pozycje po 160 miejsc. — Konserwatyści stracili 43 miejsca, wielkie straty ponieśli liberali i komuniści. Liberali uzyskali 21 miejsc, komuniści 14 miejsc. Jedni i drudzy stracili wszelkie znaczenie. Wybory te mają wielkie znaczenie polityczne, gdyż Izba pierwsza (senat) składa się z przedstawicieli prowincyj. Poraz drugi od roku 1924 socjaliści uczynili potężny wyłom w fortecy reakcji.

Socjaliści niemieccy przeciw powrotowi ex-cesarza.

Socjaliści niemieccy, zgłosili wniosek, który domaga się uchwalenia ustawy, zabraniającej byłej dynastji, a w szczególności eks-cesarzowi Wilhelmowi stałego pobytu na terenie niemieckim, względnie ograniczającej swobodę ruchu członków tej dynastji do pewnych okolic Rzeszy. Na wypadek zamachu przeciw republice ze strony byłych panujących ma projekt ustawy umożliwić natychmiastową konfiskatę na rzecz skarbu tego majątku, jaki przeznaczył sejm pruski Hohenzollerom.

W Polsce wolno być bezwyznaniowcem.

W swoim czasie zwrócili się do komisarjatu rządu w Warszawie niejacy Dawid Jabłoński (mojżeszowego wyznania) i Aleksander Ostrowski (katolik) z prośbą o skreślenie im w odpowiednich księgach dotychczasowych wyznań, jako bezwyznaniowcom. Komisarjat rządu odmówił zadośćuczynienienia tej prośbie. Wobec tego wymienione wyżej osoby zwróciły się obecnie z rekursem do ministerstwa spraw wewnętrznych, które załatwiło ich prośbę przychylnie, polecając Komisarjatowi rządu uczynić odpowiednią adnotację w aktach według życzenia petentów. Dotychczas, wbrew brzmieniu Konstytucji, władze w b. Kongresówce nie uznawały bezwyznaniowości.

Walka o nowe wybory do samorządów miejskich w Małopolsce.

Klub poselski P.P.S już od dłuższego czasu prowadzi usilną walkę na terenie Rządu, o przeprowadzenie wyborów do rad miejskich na terenie całego byłego zaboru austrackiego na podstawie powszechnego głosowania. Według ostatnich wiadomości sprawa powyższa ma być w niedługim czasie pomyślnie załatwiona.

Przeprowadzenie wyborów jest koniecznością ze względu na to, że dotychczasowe rady miejskie były wybierane jeszcze przed wojną europejską i to na podstawie kurjalnego prawa wyborczego.

„Pobudka“.

W końcu października zacznie wychodzić w Warszawie „POBUDKA“, Tygodnik Socjalistyczny, Organ Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej.

„Pobudka“ będzie rozwijać i pogłębiać myśl socjalistyczną, szerzyć oświatę w masach robotniczych i zajmować się będzie każdym przejawem zorganizowanej walki wyzwoleńczej klasy robotniczej. Będzie się starała mnożyć siły duchowe i materjalne każdego pracującego człowieka, walczącego z wyzyskiem, z ciemnotą, z rozpaczą i przesądami niewoli.

„Pobudka“ będzie się przyczyniała do tego, aby klasa pracująca w Niepodległej Polsce zajęła należne stanowisko.

Polityka, ekonomja, ruch zawodowy i kulturalny, historja, powieść, poezja będą na łamach „Pobudki“ pomagały w walce wyzwoleńczej pracującego człowieka.

Współpracownictwo w „Pobudce“ przyobiecali liczni pisarze i publicyści. ILUSTRACJE „POBUDKI“ będą zawierały wiele ciekawego meterjału historycznego z dziejów socjalizmu i z życia współczesnego proletarjatu.

Wzywamy organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszów do energicznego rozszerzania i popierania „Pobudki“!

Cena egzemplarza 30 groszy. Prenumerata miesięczna 1 złoty. Prenumerata roczna 10 złotych.

Redakcja: Daszyński, Kazimierz Pużak, Tadeusz Szpotański.

Warszawa, Warecka 7.

CURIOSA.

Z abecadła głupoty.

Brukowe pisemko Korfantego p. t. „A.B.C.“ uświadamia analfabetów, że w Stanach Zjednoczonych niema ani jedrego socjalisty. Ani jednego! A dlaczego? A dlatego poprostu, że tam robotnik jest właściwie tylko po części robotnikiem, po części zaś akcjonarjuszem i przedsiębiorcą. Jakże to się dzieje p. Korfanty?

„Tak się dzieje, że robotnik amerykański lokuje kapitały w akcjach, a wynika to obecnie stąd, że wskutek zakazu picia alkoholu robotnik nie wie, co robić z pieniędzmi, które kiedyś przepijał, i kupuje za nie papiery. A raz zasmakowawszy w rozkoszach udziałowca wielkiego zakładu przemysłowego chce nim być stale i ma sumy coraz większe“.

A więc zakaz alkoholu zabił socjalizm w Ameryce! Genjalne odkrycie! Czemu jednak Korfanty i S-ka wynalazku tego nie zastosuje w Polsce? Czemu sami przepijają ogromne pieniądze, czemu z rozpijania robotników czerpią duże dochody, czemu sprzeciwiają się najmniejszym choćby podwyżkom płac robotniczych i „sami wolą smakować rozkosze udziałowców?“.

„A. B. C.“ głupoty i demagogji!

KRONIKA.

Tow. Remiszewski mianowany wojewodą lubelskim.

W uzupełnieniu wzmianki naszej z ubiegłego tygodnia o zamiarach Rządu mianowania tow. Antoniego Remiszewskiego wicewojewodą warszawskim, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że tow. Remiszewski został mianowany wojewodą lubelskim.

Dotychczasowy wojewoda Moskalewski — znany z prześladowań ruchu robotniczego — dostał dymisję.

Gazeta endecka — nie dla wojskowych.

Prasa endecka w ostatnim czasie zaczęła napadać w obraźliwej formie na przedstawicieli armji, wobec czego dowódcy okręgów w Krakowie i Toruniu w rozkazie zabronili wojskowym czytać dzienniki „Głos Narodu“ i „Słowo Pomorskie“ ze względu na to, że pisma te w szczególnie ostrej formie wyrażały się o wojskowych.

Ukarany urzędnik.

W odpowiedzi na wzmiankę naszą o niewłaściwem postępowaniu p. Woźniaka, kierownika 5 biura zasiłkowego wypłaty bezrobotnym przy Magistracie — w stosunku do bezrobotnych. wogóle, a w szczególności do tow. W. Roguskiego, zawiadomiono nas, że p. Woźniak został ukarany.

Morderca i podpalacz uniewinniony.

Przed kilku miesiącami został skazany na kilka lat ciężkiego więzienia ordynat Jan Bisping za zabójstwo księcia Druckiego—Lubeckiego, dokonane jeszcze przed wojną na tle majątkowem.

W bieżącym tygodniu p. Bisping stanął znów przed sądem w Grodnie, jako oskarżony o to, że w 1918 r. podczas okupacji niemieckiej w Polsce dokonał samosądu na włościanach dwuch wniosek, a mianowicie: zastrzelił Prokopowicza i Mojsiejewa oraz podpalił kilkadziesiąt domów mieszkalnych i stodół. W dwudniowych rozprawach świadkowie udowodnili Bispingowi powyższe zbrodnie. Prokurator popierał oskarżanie. Sąd Okręgowy uniewinnił p. Bispinga.

Polityczne zabójstwo we Lwowie.

We wtorek, 19 października r.b. we Lwowie wracał z żoną do domu kurator lwowskiego okręgu szkolnego p. Stanisław Sobiński. Na ulicy podeszło dwuch młodych ludzi, z których jeden wystrzałem z rewolweru zabił p. Sobińskiego na miejscu. Sprawcy dotychczas nie są znani, lecz są podejrzenia, że to byli studenci nacjonaliści ukraińscy, i że morderstwo ma podkład polityczny, P. Sobiński dostawał listy z pogróżkami i nawet był strzeżony przez policję.

Groźny bandyta Zieliński zabity.

Od dłuższego czasu postrachem Warszawy był nieuchwytny bandyta Zieliński, który wraz ze swoją bandą dokonał kilku śmiałych napadów. Mimo poszukiwań licznych oddziałów policji, po napadach znikał, by po kilku zaledwie dniach ukazać się w innem miejscu. Dopiero ubiegła sobota położyła mu kres, a mianowicie dano znać policji (była wyznaczona nagroda w sumie zł. 2000), że Z. przebywa w domu Nr. 1 przy ul. Przyokopowej w Warszawie. Podczas strzelaniny Ziel. został zabity, a wspólnicy: brat Tadeusz i Jarzyna zostali ranni i zatrzymani. Grozi im kara śmierci.

W dn. 20 października 1926 r. zmarł w szpitalu małż. Poznańskich

Dr. Ludwik Pinkus

kierownik Zakładu Rozpoznawczo-leczniczego, lekarz referent Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym Kasa Chorych straciła wybitnego lekarza społecznika, który w głębokim zrozumieniu doniosłości ubezpieczeń społecznych, poświęcał Swoją wiedzę i zdolności dobru i rozwojowi umiłowanej przez Siebie instytucji.

Pamięci nieodżałowanego lekarza i człowieka składa cześć

Kasa Chorych m. Łodzi.

Ukarani podpalacze.

W głośnej sprawie o podpalenie składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33, w piątek Sąd Okręgowy po trzydniowych obradach skazał właścicieli składu, braci Wojdysławskich i Lewensona na 6 lat ciężkiego więzienia, a małżonków Ptaszników za ukrywanie dowodów rzeczowych na więzienie: męża na 6, a żonę na 2 miesiące.

Z życia partji.

Rejestracja członków Partji.

Sekretarjat Okręgowy P. P. S. w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uchwałą Centralnego Komitetu Wykonawczego o zamianie na nowe legitymacji partyjnych, zawiadamia wszystkich towarzyszy i towarzyszki Okręgu Łódzkiego, że Dzielnice Partyjne już rozpoczęły przeprowadzanie rejestracji członków Partji. Rejestracja będzie trwała tylko do końca grudnia r. b.

Towarzyszki i Towarzysze! Zgłaszajcie się do lokali dzielnicowych w celu dopełnienia obowiązku.

Spełnijmy swój obowiązek!

W celu przeprowadzenia rejestracji członków partji, lokale dzielnicowe są otwarte od 7 do 9 godz. wieczorem, a mianowicie:

Górna — poniedziałki, środy i soboty.
Lewa — wtorki, czwartki i soboty.
Prawa — wtorki i piątki.
Zielona — środy i soboty (oraz niedziele od 10—12 w poł.)

Dzielnica Górna.

We wtorek, dnia 26 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu dzielnicowym odbędzie się ogólne zebranie)masówka) członków partji i sympatyków. Referat i dyskusja.

Dzielnica „Lewa".

W sobotę, dn. 23 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Klubu Robotniczego dzielnicy Lewej, odbędzie się ogólne zebranie (masówka) członków partji i sympatyków.

Referat wygłosi tow. G. Moskiewiczówna.

Kronika Teatralna.

„Cały dzień bez kłamstwa".

W sali fabrycznej Gajera przy ul. Piotrkowskiej 295 Teatr Miejski urządza specjalne przedstawienia dla robotników. W nadchodzącą sobotę (o godz. 8 w.) i w niedzielę (o godz. 7 w.) będzie wystawiona wesoła amerykańska komedja w 3 aktach p. t. „Cały dzień bez kłamstwa". Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł. są do nabycia w Związkach Zawodowych i u delegatów fabrycznych.

Z powodu nawału materjału sprawozdanie z przedstawienia inauguracyjnego pierwszego filmu łódzkiego „Dzwony Wieczorne" zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

KOMUNIKATY.

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych.

W niedzielę, dnia 24 października r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109 odbędzie się **Ogólne Zebranie** członków Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, Oddział w Łodzi.

Sprawy bardzo ważne. Prosimy o punktualne i liczne przybycie.

Zarząd.

Konferencja pracowników przemysłu spożywczego.

Dnia 31 października r. b. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się przy ulicy Narutowicza 50, w sali O. K. Z. Z. konferencja robotników przemysłu spożywczego województwa łódzkiego, w sprawach: warunków pracy i płacy robotników spożywczych i stanu organizacyjnego, walki z pracą nocną o 8-godzinny dzień pracy, akcji cennikowej i umów zbiorowych oraz funduszu zapomogowego.

Do udziału w konferencji z głosem decydującym dopuszczeni będą przedstawiciele oddziałów Zw., nie mających zaległości pieniężnych wobec Centrali, w stosunku 1 przedstawiciel na 20 zorganizowanych robotników. Nie należący do Związku wysyłają w tym samym stosunku, lecz z głosem doradczym.

Wiec pracowników przemysłu spożywczego.

W sobotę, dnia 30 października o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się w sali handlowców, przy ul. Aleje Kościuszki 21 wielki wiec robotników przemysłu spożywczego. Sprawy bardzo ważne.

Wiec dozorców domowych.

Związek Zawodowy (Klasowy) dozorców i służby domowej w Łodzi zwołuje wielki wiec dozorców i służby domowej w dniu 24.X r. b. o godzinie 2-ej po południu w sali T. U. R-a, ul. Narutowicza na temat: „Czynsz bramowy jako wynagrodzenie za otwieranie bramy po 11-ej w nocy.

Różne wiadomości.

Znana ze swej piękności żona króla rumuńskiego Marja odbywa obecnie podróż do Ameryki. Na ziemi amerykańskiej jest demokratką, przemawiając nawet do „ludu". Natomiast lud rumuński żyje w niewoli politycznej uciskany przez bojarów rumuńskich. Kiedy przed dawnym czasem b. następca tronu rumuńskiego Karol chciał się ożenić z panną nie z rodu królewskiego, to musiał zrzec się tronu i uciekać z kochanej ojczyzny, gdyż jak mówi królowa Marja syn popełnił grzech (że ożenił się z dziewczyną, którą kochał) to musi pokutować to znaczy nie wolno mu wracać do Rumunji.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym pracodawcom, iż obwieszczenia o licytacjach przy poszukiwaniu należności, nie przekraczającej kwoty Zł. 50 z dnia 1 listopada nie będą w prasie publikowane, lecz, zgodnie z art. 1031 U.P.C. obwieszczenia o sprzedaży rozwieszane będą w Komisarjatach Policji i na zewnętrznych drzwiach domu, w którym będzie się odbywać sprzedaż.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) **Dr. Samborski** p. o. Dyrektor (—) **F. Kałużyński** Przewodniczący Zarządu

Łódź, dn. 20 października 1926 r.

KONKURS

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi niniejszem ogłasza **Konkurs** na dostawę narazie 500.000 cegły, loco Łódź, ul. Zagajnikowa 22.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretarjacie Związku przy ul. Pomorskiej Nr. 18 do dnia 30 października.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza referenta lecznictwa w jednej z większych przychodni Kasy Chorych.

Ubiegający się o powyższe stanowisko winni obok podania, zawierającego krótki życiorys, wykazać się posiadaniem przynajmniej 10-letniej praktyki lekarskiej, znajomości wszystkich działów medycyny i praktyki administracyjno-lekarskiej. Ponadto należy załączyć następujące dokumenty: 1) Metrykę urodzenia. 2) Dowody stwierdzające obywatelstwo polskie. 3) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich z prawem praktyki w Państwie Polskiem.

Wynagrodzenie referenta lecznictwa za 8 godzin dziennej pracy odpowiadać będzie honorarjom, ustalonym w cenniku płac lekarskich Kasy Chorych. Bliższych informacji udzieli Naczelny Lekarz Kasy Chorych.

Podania uprasza się kierować do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, Wólczańska 225 w terminie do dnia 10 listopada 1926 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH m. ŁODZI.



Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P P. S.